

WIADOMOSCI OZORKOWSKIE

Urząd Miejski
w Ozorkowie

7

PISMO ZARZĄDU MIASTA

1991 Październik Cena 2000 z

Najserdeczniejsze życzenia powodzenia w życiu osobistym i sukcesów w pracy zawodowej wszystkim Ozorkowskim Pedagogom z okazji ich Święta składa

Redakcja

Co mamy w Kasie Miejskiej ?

Na sesji 3.10.91. Rada Miejska w Ozorkowie uchwaliła :

1. Dokonanie zwiększenia dochodów budżetowych o kwotę 1 miliarda 524 miliony 519 tys. złotych
 - a) dokonanie zwiększenia subwencji ogólnej o kwotę 1 miliarda 217 milionów 519 tys. złotych,
 - b) wprowadzenie dotacji z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska Wodnego w wysokości 100 mil. na dokończenie prac związanych z wykonaniem zbiornika retencyjnego.
 - c) dokonanie zwiększenia dochodów własnych o kwotę 207 milionów złotych (wyjaśnienie w informacji Skarbnika Miasta)
2. Dokonanie zwiększenia wydatków budżetowych o kwotę 1 miliarda 524 milionów 519 tys. zł.
3. Dokonanie zwiększenia rezerwy na nieprzewidziane wydatki o kwotę 40 milionów.

Bliższe wyjaśnienia w informacji Skarbnika Miasta w dalszej części numeru.

Likwidacja żłobka

Decyzją Rady Miejskiej z dn. 3.10.1991r. zostaje zlikwidowany z dn. 31 grudnia 1991r., z zawieszeniem działalności z dn. 31 października. Żłobek Rejonowy mieszczący się, przy ul. Zgierskiej. Do tego żłobka uczęszcza obecnie 10 dzieci (na 60 miejsc). Tak więc brak jest społecznego i ekonomicznego uzasadnienia do dalszego funkcjonowania tej placówki.

Dzieci ze zlikwidowanego żłobka zostaną umieszczone w żłobku przy ul. Lotniczej, gdzie znajduje się wystarczająca ilość miejsc.

Ni, co zwie się szczęściem, niech stanie się Waszym udziałem, niech promień słońca zabłyśnie na twarzach Waszych, a w sercu niech będzie radość i wesele, niech smutek nie gości nigdy w życiu Waszym, niech Wasze marzenia staną się rzeczywistością, a nieosiągalne cele zdobyczą codzienności :



**Tego wszystkiego Wam
- nauczycielom i pracownikom
szkoły życzymy My
- wasi wdzięczni za trud
i pracę uczniowie LO.**

W numerze:

- * Ile mamy w Kasie Miejskiej ?
- * Kandydaci do sejmu i senatu ogłaszają swoje programy w "W.O."
- * Ozorkowskie studnie artezyjskie
- * Sesja budżetowa Rady Miejskiej - wolne wnioski
- * Co dalej ze Spółdzielnią Włókienniczą
- * Krzyż Oświęcimski

Dłużnicy miasta

Największe zadłużenie podatkowe wobec Urzędu Miasta ma Ozorkowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Bawełnianego "Morfeo" Osiąga ono kwotę 1.964.798.100 zł. bez odsetek.

Zadłużenie Włókienniczej Spółdzielni Pracy wynosi 185.040.540 zł. (również bez odsetek).

Obydwa zakłady pracy borykają się z trudną sytuacją finansową szukają wyjścia z tragicznego impasu. Drukujemy w tym numerze materiał nadesłany do redakcji przez Włókienniczą Spółdzielnię Pracy, obrazujący trudności na które napotyka Zarząd usiłując uratować załogę przed zwolnieniami.

Stuszenie wychodzi bowiem z założenia, że zwolnienia są ostatnią formą ratunku. Oby wszyscy mieli to na względzie ! Tymczasem liczba bezrobotnych w mieście ciągle wzrasta, a wraz z nią niezadowolenie społeczne. Oj, ciężko !

Horror w butelce mleka !

Jakież było zdziwienie radnej M.G., kiedy na ściankach butelek zakupionej w sklepie przyzakładowym Ozorkowskiej Spółdzielni Mleczarskiej, zauważyła przedziwne krupki, które nie dały się usunąć mimo intensywnego płukania. Zaintrygowana radna wzięła lupę zobaczyła.... larwy? robaczki? żyjątka? o wielkości 2 mm. białawe barwy. Tego samego dnia obradowała Komisja Oświaty i Zdrowia... Radna Magdalena G. jest członkiem tejże komisji. Zabrała więc na je posiedzenie corpus delicti mlecznej mieszanki. Radni z obrzydzeniem obejrzeliby podejrzany eksponat. Natychmiast wysłano pismo do Ozorkowskiej Spółdzielni Mleczarskiej i niecierpliwie oczekiwano na uspokajającą odpowiedź. Niestety takowa nie nadeszła. Po upływie miesiąca zirytowani członkowie Komisji Oświaty i Zdrowia skierował sprawę do Komisji d/s Interwencji i Praworządności przy Radzie Miejskiej.

Nie są bowiem zainteresowani mlekiem z wkładką mięsną i nie pozwolą się lekceważyć. Już jest październik, a OSM milczy. Na to nic się nie zda.

2 milionów dla szkół podstawowych

W odpowiedzi na drastyczne cięcia finansowe w oświacie polskiej już we wrześniu 1991r. Komisja Oświaty, Zdrowia, Pomocy Społecznej, Kultury i Sportu postanowiła wystąpić z wnioskiem do Rady Miejskiej w Ozorkowie o przyznanie dotacji dla szkół w związku z ich tragiczną sytuacją finansową. Postanowiono wystąpić o dofinansowanie zajęć reedukacyjnych dla klas najmłodszych. Uznano, że zawieszenie tych zajęć, do czego zmuszeni zostali dyrektorzy szkół podstawowych, przyniesie największe szkody, dzieci najmłodsze wyróżniają bowiem na nich podstawowe braki: czytanie, pisanie, liczenie. Bez nich nie podążają naukę w klasach starszych. Dyrektorzy szkół podstawowych w Ozorkowie wyliczyli, że na ten cel potrzeba 12 mln. zł do końca roku kalendarzowego. Na sesji budżetowej radni zaakceptowali wniosek, stąd niezbędna poprawka budżetowa.

Radni oszczędzają

Radni ozorkowscy podjęli decyzję, aby zrezygnować z diet na okres do 15 grudnia. Nietrudno domyślić się, że decyzja ta została spowodowana troską o budżet miejski.

Zyski z targowicy miejskiej

Handlujemy chyba nieźle w naszym mieście, skoro dochód z targowicy miejskiej wynosi obecnie 60 milionów miesięcznie. Jak zadbać o "kure" znoszącą złote jajko, radzić będzie specjalna komisja utworzona spośród radnych. Opracuje ona propozycje zagospodarowania targowicy miejskiej i poszerzenia sieci handlowej. Kandydaci na tzw. "podmioty gospodarcze" czekają niecierpliwie na efekt tych prac. Tempo pracy, jakie narzuciła sobie Komisja Budżetu i Finansów przy Radzie Miejskiej, rokuje duże nadzieje.

Nie zatrudniamy emerytów w urzędzie miasta

Taką decyzję podjęła większość radnych na sesji październikowej, wysłuchawszy wystąpienia przewodniczącej komisji d/s Interwencji i Praworządności pani Jadwigi Trzeplowej i radnego J. Pośpiała, który zgłosił konkretny wniosek. Problem wyniknął z okazji omawiania przez radnych sprawy zatrudnienia emerytów na targowicy miejskiej i powiększającego się bezrobocia w mieście, zwłaszcza w rodzinach wychowujących dzieci.

Uzasadniając swój wniosek, radny J. Dośpiał stwierdził, że jest emerytem i bardzo niechętnie jest mu mówić na temat zatrudnienia emerytów. Nie mniej jednak został zobligowany przez swoich wyborców i dlatego stawia wniosek o niezatrudnianie emerytów w Urzędzie Miejskim. Należy zatrudniać ludzi bezrobotnych mających na utrzymaniu dzieci.

Sesja budżetowa

Październikowa sesja budżetowa trwała od godz. 9.00 do godz. 16.00 i miała buźliwy charakter. Wiadomo, szło przecież o pieniądze w Kasie Miejskiej! Budżet wymagał niezbędnej korekty, o czym wiedziały obradujące wcześniej poszczególne komisje w Radzie Miejskiej. Ich przewodniczący p. Pilarski, p. Trzeplowa, p. Bugno, p. Kuropatwa zaprezentowali swoje ustalenia. Szczególnie trudne zadanie miał przew. Komisji Budżetu i Finansów p. Bogdan Kuropatwa, szukając sposobów oszczędzania. W długiej i burzliwej dyskusji wzięło udział wielu dyskutantów, m. in. p. Kuropatwa, p. Pilarski, p. Bugno, p. Stasiak, p. Kuprowska, p. Król, p. Rosiak. Obszernych wyjaśnień udzielali: p. burmistrz E. Kowalczyk, p. wiceburmistrz S. Bratuszewki, p. skarbnik miasta M. Wojtczak, p. sekretarz miasta Z. Lewandowski. Prowadzący sesję przew. Barśiak starał się nadać przebiegom obrad charakter planowy i systematyczny. Trudno jednak wyciszyć emocje, chociaż dobrze, że takowe są. Świadczą bowiem o zaangażowaniu radnych i ich odpowiedzialności. Radzono więc o finansach, zatwierdzono składy osobowe komisji wyborczych, ustanowiono fundację Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Ozorkowie, zatwierdzono Miejskowy Szczegółowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego byłej wsi "Krzyszew Rządowy" i terenów położonych wzdłuż projektowanej, południowej obwodnicy Ozorkowa (w tym terenie ujawniła się spora różnica zdań między radnymi), zobligowano przew. Rady Miejskiej (radna E. Rosiak) do nadania obchodom 11 Listopada właściwej rangi przez powołanie Komitetu i dokonanie ustaleń programowych, mówiono o problemach RKS "Bzura" (p. Grobelny przew. Rady Miejskiej p. Burmistrz), radzono o parkingach i usprawnieniu handlu na targowicy miejskiej (p. Pilarski, p. Bugno), powołano komisję z rady d/s zagospodarowania targowicy i poszerzenia sieci handlowej w mieście. O niektórych istotnych sprawach piszemy w oddzielnych komunikatach. Nie oszczędzono się nawzajem. Spora różnica zdań doprowadziła jednak do consensusu i dokonania ustaleń, o których poniżej.

"Markol" ma siedzibę w Ozorkowie a co z tramwajem?

1 października zarejestrowano w Ozorkowie Miejskie Prywatne Przedsiębiorstwo Komunikacyjne "Markol" z siedzibą przy ul. S. Wyszyńskiego 4 (punkt kasowy OPK). Przedstawiciel "Markolu" będzie tam prowadził sprzedaż biletów w godzinach popołudniowych.

Radni Rady Miejskiej i Zarządu Miasta opowiedzieli się za utrzymaniem tramwaju, czystego ekologicznie. Troszczyli się o bilety ulgowe dla młodzieży uczącej się i - jak słusznie zauważył radny G. Król - obawiali się monopolizacji komunikacyjnej. Instalacja "Markola" przysporzy Kasie Miasta 25 milionów miesięcznie z tytułu podatków. "Wiadomości Ozorkowskie" zabiegają aby "Markol" zamieścić rozkład jazdy na jej łamach. A więc: "Markolem" bliżej!

Emeryci korzystający z biletów zniżkowych wolą stateczny, tradycyjny tramwaj. W miarę możliwości finansowych Zarząd Miasta stara się sprostać tym dwu opcjom.

Fundacja "Pomocy Dzieciom i Młodzieży"

Na sesji w dniu 3.10.1991r. Rada Miejska podjęła uchwałę o ustanowieniu fundacji "reprezentującej zadania z zakresu oświaty, wychowania, kultury i kultury fizycznej służące zaspokojeniu potrzeb dzieci i młodzieży z terenu miasta Ozorkowa (jak głosi tytuł uchwały). Postanowiono przeznaczyć jednorazowo kwotę 10.000.000 zł niezbędną dla ustanowienia fundacji. Wg relacji p. Burmistrza, 14 podmiotów gospodarczych zaproszonych na specjalne spotkanie do Urzędu Miasta, wyraziło akces przystąpienia do fundacji. Radni byli jednogłusni co do tego, aby zainicjować działalność tak niezbędną w sytuacji kryzysu, a ochraniającą dzieci i młodzież szkolną z najuboższych rodzin. Członkami fundacji mogą zostać osoby fizyczne i prawne. Wykonanie uchwały powierzono Zarządowi Miasta. W najbliższym więc czasie "WO." zamieszcza informację skierowaną nie tylko do społeczności ozorkowskiej. Bowiem raną społeczną jest ogromna. Dotyczy losów najmłodszych ozorkowian i służyć być ich interesom.

Troska o dzieci i młodzież, ich zdrowie, byt, wypoczynek przebiła ze wszystkich wypowiedzi radnych. Piękna inicjatywa świadczy o społecznym wyczuleniu dyskutantów na poszerzające się ulscały biedy i jest przykładem twórczego przeciwdziałania kryzysowi ekonomicznemu, który dotknął szczególnie rodziny robotnicze w Ozorkowie.

Kto pokieruje Ozorkowskim Przedsiębiorstwem Komunalnym?

Czy Zarząd Miasta opracował koncepcję rozwiązania problemu dyrektora OPK? - zapytała na sesji w dniu 3.10. radna Teresa Koprowska. Obowiązki dyrektora pełni obecnie p. L. Mirowski. Należy jak najszybciej podjąć decyzję, która spowoduje stabilizację sytuacji w Przedsiębiorstwie.

Problem ten będzie można rozwiązać już wkrótce, kiedy zostanie ustalona struktura organizacji OPK.

Radna T. Koprowska zatroszczyła się też o los ul. Lpcowej niestety, jak wyjaśnił p. wiceburmistrz Bratuszewki, drogi wojewódzkiej. Fragment tej drogi wymaga natychmiastowej naprawy.

Niebawem nowa szkoła dla najmłodszych

Burmistrz Miasta poinformował Zarząd Miasta i Radę Miejską, że przedstawiciel Kuratorium Oświaty i Wychowania w Łodzi podpisał w dniu 2 października 1991 roku upoważnienie przekształcające przedszkole budowane w rejonie ul. Spornej na szkołę podstawową (umowa między KOWiW w Łodzi a Spółdzielnią Mieszkaniową w Ozorkowie). Przetadowane szkoły podstawowe nr 2 i nr 5 odetchną i to niebawem!

Krzyż oświęcimski

Cierpienie, tragiczne dzieło człowieka

Włogostawieni jesteście, gdy wam łorzeczyc i prześladować was będą i dy kłamiwie wszelkie to zarzucać wam gędą ze względu na mnie ! Cieszcie się i łdujcie bo wielka jest zapłata wasza w ebiesiach".

(Mt 5, 11-12).

15 września 1942 roku okazał się zamym dnem dla mieszkańców Łęczycy i kolic. Tego dnia Niemcy aresztowali grupę k. 30-u łęczycan podejrzanych o przależność do tajnej organizacji Związek Wal- i Zbrojnej i kolportaż "Biuletynu Ku- wskiego" - pisma Polski Podziemnej wy- awanego w Łodzi. Z rodziny Drwalewskich abrano trzech braci: Tadeusza, Józefa i ygmunta. Średni Józef miał wówczas 24 ta. Miasto zamarło w oczekiwaniu naj- orszego. Miara cierpienia miała się jeszcze opełnić. W październiku runęła lawina astępnych aresztowań. Straszliwe, bez krupotów śledztwo wydało pierwsze woce. Aresztowanych łęczycan rzewieziono do przejściowego obozu w ładogoszczu. Przedwojenne, spokojne rzedmieście Łodzi w czasie wojny stało się ynonimem grozy i okrucieństwa. Stamtąd ransportowano więźniów w specjalnych amochodach o blaszanych karoseriach, nocno okratowanych oknach do siedziby jestapo na ul. Austadta. Wracali nie- niłosiernie pobici, zmaltretowani fizycznie i ysiuiciznie. Coż mógł wówczas czuć wrażliwy, młody człowiek, zgoła niedawno jmnajzjalista, zaledwie wkraczający w łorosłość, wyrwany z rodzinnego domu i zdany na perfidię niemieckich krymina- istów? Cały świat zamknął się teraz w straszliwych murach więziennego podwórka,



p. Józef Drwalewski

trzech apeli dziennie, na których wachmani łtukli pejcjami bez litości. Łutem szczęścia stawał się ziemniak wyłowiony w litrze rzadkiej brukwi podawanej na obiad, czy kromka chleba wydana wieczorem, a mająca wystarczyć jeszcze na śniadanie. Po dwu miesiącach takiej głodówki zdrowy, młody mężczyzna stawał się szkieletem o zanikających mięśniach. Więźniowie chodzili w odzieży w jakiej ich aresztowano. Pan Józef wziął z domu jesionkę. Błogostawił teraz ten pomysł. W salach panował przenikliwy chłód. Nieszczęśników nękały wszy i pluskwy. Rychto więc wybuchła epidemia tyfusu plamistego. Niemcy wpadli w popłoch. Podejmowane środki zaradcze stosowali w sposób drakoński. Dezyn- fekowano budynki, odparowywano odzież więźniów. Ich samych wpychano pod przysznic i zabawiano się rechotliwie, a- plikując raz gorącą, raz zimną wodę. Józef Drwalewski pracował wtedy w kartoflarni łście końskie metody profilaktyczne spowodowały, że dostał 40° gorączki. Wzięto go na izolatkę. Sanitariusz podał choremu miętę i kilka aspiryn. Chory leżał na żelaznym łóżku pod cienkim kocem w sali o betonowej podłodze. Trzęsła go febra. Wiedział, że Niemcy rozstrzelaliwali chorych podejrzanych o tyfus. Co będzie nazajutrz, jeśli gorączka nie zelżeje? Straszliwa noc zdała się trwać wieczność. Leżący w sąsiedniej sali potwornie storturowany kole- ga łęczycanin podstukał różnową zastępcy komendanta obozu z sanitar- iuszem. Wyrok był jednoznaczny. Jeśli tem- peratura się utrzyma, należy chorego rozstrzelać. Ale panu Józefowi dane było przeżyć, bo rano okazało się, że termometr wykazał 36,6°C. Tak młody człowiek przeżył śmierć po raz pierwszy. Stania- jącego się na nogach, z zawrotami głowy, sanitariusz wypędził na salę ogólną. Na zastanych pryczach nie wolno było leżeć. Niemcy nadal aplikowali zimne kąpiele, ale pan Józef wytrzymał to wszystko. Bo ogromna jest siła młodości, ale stokroć potężniejsza bywa nadzieja, która nie opuszcza więźnia. Na początku kwiet- nia 1943r. Niemcy zorganizowali transport skazanych do obozu w Mauthausen w Aus- trii. Załadowani do więźniarek na Dworcu Kaliskim jechali przez Poznań, Wrocław, Czechosłowację, Wiedeń. Mauthausen to miasteczko nad Dunajem małowniczo położone, schludne i zadbane. Dworzec zro- bił na więźniach makabryczne wrażenie. Peron otaczali esesmani uzbrojeni po zęby. Trzymali na smyczach warczące wilczury. Przy akompaniamencie wrzaskliwych pokrzykiwań ustawiano szeregi po 5-u i popędzano skazańców kamienistą drożką pod górę. Uciążliwa droga trwała kilka kilometrów. Stały nogi, męciło się w głowie, silniejsi wspierali zostających w tyle. Nieszczęśnicy błogostawili, że przyjechali w dzień. Esesmani liczyli się nieco z ludnością cywilną zamieszkującą w Mauthausen. Co by było, gdyby przyjechali w nocy? Wielu zostałoby już na zawsze w wąwozie pnącym się do góry. Pan Józef pamięta, że najpierw umieszczono jego grupę w tzw. bloku przygotowawczym. Bractwo spało na podłodze na bok. Biada temu, kto wyszedł

w nocy do ubikacji. Jego miejsce natych- miast zajmowano i delikwent musiał prze- siedzieć noc na dworze. Po 2-tygodniach rzekomego przeszkolenia, którego głównym punktem było łżenie i bicie, p. Józefa skierowano do pracy w podobozie. Znaj- dowali się tam zakłady zbrojeniowe. Robo- ta na tym komandzie była szczególnie ciężka, z łopatą i taczkami. Siły młodego Drwalewskiego zaczęły słabnąć. Czuł, że zbliża się koniec. Straszliwie wychudł, orga- nizm zatrzymywał wodę. Opuchlizna znamionowała stadium końcowe. Ale stało się inaczej. Pan Józef miał teraz przeżyć śmierć po raz drugi. Nieoczekiwanie dostał ropień w palcu. Blokowy - Niemiec kryminal- ista - ulitował się nad młodym człowiekiem i skierował go do tzw. obozowej poradni lekarskiej. Tam ropień przecięto i wy- cięrczonemu dano 3 dni zwolnienia od pracy. Przybył wówczas do podobozu transport zdrowych więźniów. Do Mauthausen zabier- ano chorych. Blokowy umieścił na łście wysyłkowej pana Józefa. W szpitalu młody więzień zaczął dochodzić do siebie. Lekarzem obozowym w Mauthausen był łęczycanin dr Czaplński. Dzięki niemu umieszczono p. Józefa na bloku rekonwales- centów inwalidów. Razem z nim znalazł s- tam ozorkowianin p. Mieczysław Kamiński. Drwalewski nie pisał do domu, bo i po co. Aresztowano ich trzech braci. Skąd matka miała wziąć żywność dla nich? Wyjawił to Kazimierzowi Psykowi, zarządcy Koryt, człowiekowi w średnim wieku. Psyk dał Dr- walewskiemu adres swojej znajomej, osoby zamożnej - Napisz do niej, może przyśle ci paczkę - namawiał. Przepisy obozowe zezwalały na napisanie do rodziny jednego listu miesięcznie. Niemiecki tekst - z tym nie było kłopotu, bo w gimnazjum p. Józef uczył się jęz. niemieckiego - był cenzurowany przez Poststelle i konfiskowany, jeśli zawie- riał zbędne informacje. Zdarzyło się to Józefowi Drwalewskiemu. Z następnym lis- tem był ostrożniejszy. Niewiasta polecona przez Psyka okazała się przedsiębiorczą. Nie tylko przysłała paczkę z żywnością, ale dotarła do rodziców więźnia w Łęczycy. Paczki z domu stały się teraz wielką pod- porą. Młodość szybko leczy rany. Pan Józef zdrowiał powoli. Niestety więźniowie byli okradani przez Niemców, którzy zabierali lepsze produkty dla siebie. Ale to co zostawało, było dobrodziejstwem. Na bloku rekonwalescentów straszliwie jednak bito , więc skoro tylko ogłoszono nabór do do- pracy, p. Józef zgłosił się natychmiast. Na prymitywnych warsztatach weberskich więźniowie wyrabiali wycieraczki i pasy do karabinów. Praca była pod dachem i siedząca. Kilka miesięcy spędzonych tam pozwoliły p. Drwalewskiemu nabrać sił. Niemcy rychto zorientowali się, że więźniowie - weberzy wyglądają zbyt do- brze i więzienna odyseja rozpoczęła się na- nowo. Więc były prace ziemne z taczka, łopatą i kilofem. Szczególnie ciężkie. Potem obróbka kamieni do budowy seksonów w skałach przed alianckimi nalotami. Kamień obrabiano w obozie. Z górnego obozu naładowane wozy gromadka więźniów pchała na miejsce budowy w dół. Wciąganie pustego wozu stanowiło mękę ponad siły. W innym komandzie p. Józef budował obóz namiotowy. Wiedział likwidację Żydów węgierskich, czasowo umieszczonych w tym obozie. Na przełomie 1944/45 roku Józef Drwalewski trafił do pracy w kamie-

niotomach. Była tam prowizoryczna linia kolejowa. Naładowane trzeba było pchać ok. 1km. do młynów, gdzie rozgniatano mniejsze kamienie na szaber. Praca trwała cały dzień do zmierzchu. Po skończonej pracy trzeba było wejść po 182 stopniach w skałę do górnego obozu, dźwigając na plecach żeliwne kotły, w których dowożono na obiad zupę z brukwi. Józefowi Drwalewskiemu zdarzyło się to kilkakrotnie. Serce zamierało z udreki, pot oblewał wychudłe ciało. Byłe dojsć, byłe nie upaść, pokonać przekleśte stopnie wydużające się w nieskończoność. Praca przy wyrębie lasu była ostatnią obozową udreką. Już na 2.3 tygodnie przed koncem wojny obstugę esesmańską wysyłano na front. Przysłano policję z Wiednia. 5 maja, w sobotę, w samo południe więźniowie z dachów baraków urzęeli amerykańskie samochody pancerne. Nie sposób oddać tej chwili, nie sposób opisać wrazenia. Więc najpierw było jedzenie, które Amerykanie jęli dowozić do obozu. Niejeden przypłacił zyciem swoją żarcoczność. Wycieńczone żołądki nie wytrzymały. A potem transporty zaczęły iść do kraju. Brat Tadeusz wyjechał natychmiast, brat Zygmunt zginął w czasie bombardowania jeszcze w 1944r, a Józef

czekiwanie zapadł na paraliż. Amerykański lekarz neurolog stwierdził zapalenie mózgu i rdzenia pachczerowego. Bezwładny od pasa, powalony chorobą Józef Drwalewski leżał w szpitalu 2 miesiáce. Ale przeżył i tym razem, już po raz trzeci. Uczył się chodzić jak małe dziecko. W końcu lipca 1945r. zgłosił się do transportu wracającego do kraju. Wojna skończyła się, ale pozostała pamięć przeżytego koszmaru powracającego jeszcze długie lata w snach. Dziedzictwem obozowych lat stało się chore serce. Pan Drwalewski w 1970r. otrzymał Medal Zwycięstwa i Wolności 1945r. zaś 14 marca 1991r został odznaczony Krzyżem Oświecimskim. Otwieram niewielką książeczkę, w środku napis:

Warszawa 14 marca 1991r.
Postanowieniem z dnia 14 marca 1991r.
Pan Drwalewski Józef
s. Jana odznaczony został
Krzyżem Oświecimskim
Prezydent Rzeczypospolitej Polski
Pan Józef Drwalewski jest miłym starszym panem o uśmiecniętej twarzy. Takim go znam od dwudziestu paru lat. Nikt by nie domyślił się nawet, ile przeżył ten człowiek, zawsze uprzejmy i wyciszony. Jakże nieważne wobec jego cierpień i upokorzeń wydają się małe sprawy ludzkie zanoszące się wielkim krzykiem. Bo prawdziwie cierpienie milczy. Dużo, dużo zdrowia i pogody ducha, zacy panie Józefie!

Kłopoty Włókienniczej Spółdzielni Pracy w Ozorkowie

Sytuacja ekonomiczno - finansowa Włókienniczej Spółdzielni Pracy w Ozorkowie jest bardzo trudna. Kryzys nie ominął i tej jednostki gospodarczej. Od 1.03.1991 r. w Spółdzielni zarządza nowo powołany zarząd: Marianna Błaszczuk - prezes zarządu - kierownik spółdzielni, Elżbieta Jabłońska - członek zarządu - gł. księgowy, Jan Ochota - członek zarządu - kier.

O mieszkańcach raz jeszcze

W roku 1986 rozpoczęto budowę 2 - kondygnacyjnego komunalnego budynku mieszkalnego w Ozorkowie, przy ulicy Listopadowej Nr 9 z przeznaczeniem na budynek rotacyjny, który według pierwotnych założeń, miał służyć do okresowego zabezpieczenia mieszkań zastępczych rodzinom, wyprowadzanym czasowo z budynków komunalnych zaplanowanych do remontów kapitalnych. W budynku tym mieści się 48 lokali mieszkalnych w tym : 30 mieszkań typu M - 2 o powierzchni mieszkalnej 35,09 m² oraz 18 mieszkań typu M - 3 powierzchni 54,80 m² wyposażonych w sanitariaty, zimną i ciepłą wodę, centralne ogrzewanie oraz gaz bezprzewodowy. W podpiwniczeniach tegoż budynku znajdują się: pralnia, suszarnia i przewidziane dla każdego z 48 lokatorów pomieszczenia gospodarcze. Okresowe braki materiałów budowlanych i braki środków finansowych w poszczególnych okresach uniemożliwiły nie tylko wykonanie obiektu w zaplanowanym terminie, lecz również znacznie podrożyły koszty jego budowy, stwarzając poważny problem jego wykończenia w dobie obecnej. Zaniepokojona sprawą wykończenia budynku Rada Miejska, powołała na sesji w dniu 25 kwietnia 1991 r. specjalną komisję doraźną, która miała rozpoznać temat w określonym terminie i przedstawić alternatywne rozwiązania nabrzmiałego w skutki problemu. Na sesji Rady Miejskiej w dniu 23 maja 1991 r. po zapoznaniu się z przedstawionymi przez Komisję Doraźną wnioskami uznano, że jedyną rozsądną alternatywą w dobie obecnej jest sprzedanie owych 48 mieszkań jako mieszkań typu własnościowego, co pozwoli na zgromadzenie środków finansowych niezbędnych na zakończenie budowy i oddanie obiektu przyszłym nabywcom do eksploatacji jeszcze w tym roku. Tak więc,

przedzali. Działalność swoją zarząd rozpoczął od uruchomienia produkcji przędzy tkackiej anilanowej, zgodnie z zamówieniami odbiorców (kolory, grubość). Bardzo trudno jest utrzymać ciągłość produkcji na oddziale przedzalnym, a powodem tego jest brak funduszy, ponieważ na dzień 1.03.1991 r. kasa spółdzielni była pusta, jak również magazyny: surowca i przędzy. Strata wynosiła 174 mln zł. Wypłatę w miesiącu marcu wypłacono pracownikom zaciągając w banku kredyt płatniczy. Ponadto spółdzielnia musiała zacząć spłatać kredytu w wysokości 300 mln zł plus odsetki zaciągniętego w lipcu 1990 r. na zakup ciągu technologicznego do rozlewania napoi. Następnym posunięciem zarządu w porozumieniu z Radą Nadzorczą i Związkiem Zawodowym "Solidarność" było zlikwidowanie oddziałów produkcyjnych (konfekcja, kołodrownia, rozlewnia), przynoszącym straty i produkującym wyroby, które nie miały popytu na rynku zbytu np. kotłry z wkładem anilanowym wyprodukowane w styczniu sprzedawane są w chwili obecnej, a wyroby konfekcyjne leżą w magazynie od półtora roku. Nie stać było spółdzielni na produkcowanie "na magazyn", ponadto potrzeba

działając zgodnie z Uchwałą Rady Miejskiej, Zarząd Miasta powołał Komisję Przetargową, która w trzech przeprowadzonych dotychczas przetargach w dniach 7 i 30 sierpnia oraz 2 października 1991 r. sprzedała 27 lokali mieszkalnych w tym : 17 typu M - 3 oraz 10 typu M - 2 za ogólną wartość 3.527.712.000 zł. Niektórzy przewidyujący mieszkańcy naszego miasta, po obejrzeniu mieszkań i skalkulowaniu kosztów doszli do wniosku, że opłaciło się co niektórym wykupić po 2 przyległe do siebie mieszkania typu M - 2, z których, po pewnych przeróbkach polegających na wybicciu nowych otworów na drzwi i ewentualnym wyburzeniu ścianek działowych, można sobie urządzić wygodne mieszkania typu M - 4 dla wielodzietnej rodziny. Ponieważ większość z postawionych do sprzedaży w ramach przetargów mieszkań stanowiły lokale typu M - 2 bo aż 30, z których sprzedano dotychczas 10, zachęcamy mieszkańców naszego miasta do przeanalizowania, przeliczenia i ewentualnego przymierzenia się do wykupu pozostałych 20 lokali mieszkalnych typu M - 2.

Następny przetarg i być może ostatnia już okazja będzie miała miejsce w dniu 20 listopada 1991 r., na którym to przetargu postawionych zostanie do sprzedaży 20 lokali typu M - 2 oraz ostatni wolny lokal typu M - 3. Liczymy, że społeczeństwo naszego miasta wykorzysta tę ostatnią niepowtarzalną szansę w dniu 20 listopada 1991 r. wykupując pozostałe 21 mieszkań w budynku komunalnym przy ulicy Listopadowej Nr 9 w Ozorkowie, tym bardziej, że jedynie 30 % wycycytowanej wartości lokalu mieszkalnego stanowi wpłata jednorazową, natomiast pozostałe 70 % spłacone będzie w 60 kolejnych ratach w okresie lat 5 - ciu, bez oprocentowania. Blizsze informacje na temat warunków przetargu zawarte są w Ogłoszeniu Zarządu Miasta Ozorkowa, zamieszczonym w niniejszym numerze "Wiadomości Ozorkowskich".

Zdzisław Skowroński

było dużo pieniędzy na prowadzenie tak wielobranżowej produkcji. Stwierdzono więc że korzystniejsze jest utrzymanie względnie ciągłości na jednym oddziale niż utrzymywanie kilku oddziałów, którym nie można zapewnić ciągłości pracy. W związku z likwidacją w/w oddziałów zwolniono 31 osób w ramach zwolnień grupowych. Spółdzielnia posiadała dużo wolnych pomieszczeń, i tak po byłej konfekcji 400 m², po kołodrowni 900 m² i innych nie zagospodarowanych pomieszczeń o powierzchni 1000 m². Udało nam się wszystkie te pomieszczenia wdzierzawić przedsiębiorstwom i spółkom, co poprawiło sytuację finansową zakładu zapewniło pracę pewnej grupie zwolnionych ze spółdzielni pracowników. Sytuacja ekonomiczno - finansowa spółdzielni jest nader trudna. W ciągu minionych siedmiu miesięcy spłacono kredyt, pewne pieniądze wydatkowano na wypłacenie odpraw pracowniczych, a obecnie przystępujemy do spłacania pozostałych zobowiązań roku 1990. W każdej chwili spółdzielnia grozi likwidacją. Wcześniej już, bo w miesiącu lipcu i sierpniu, odbyły się dwa kolejne Walne Zgromadzenia członków spółdzielni, lecz likwidacji nie zatwierdzono.

Kierownik Spółdzielni Prezes Zarządu
M. Błaszczuk

Zmiany w budżecie gminy! Kierownik miasta informuje

Zmiana budżetu miasta Ozorkowa jest wynikiem urealnienia planu po stronie dochodów i wydatków.

DOCHODY

Na wielkość dochodów i ich strukturę wpłynęła dodatkowa subwencja ogólna w kwocie 1.217.519 tys. zł. oraz dotacje dla Zarządu Miasta Ozorkowa w wysokości 100.000 tys. zł z Wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej na dokończenie prac związanych z wykonaniem zbiornika retencyjnego w Ozorkowie.

Nastąpiły przesunięcia w dochodach własnych gminy: dział 74 rozdział 7551 18 w pierwotnej wersji zaplanowany w wysokości 650.000 tys. zł wzrósł do 2.500.000 tys. zł, zmiana spowodowana jest przyjęciem uchwały o sprzedaży mienia komunalnego, której skutkiem powinno być uzyskanie dochodów i zasilenie budżetu. dział 90 dochody od osób prawnych i od osób fizycznych ukształtowały się za pierwsze półrocze na poziomie 30%. Podatki od osób fizycznych rozdział 9019 wykonano w 90%, celowe jest zatem podniesienie dochodów do kwoty 1.831 mln. zł; rozdział 9015- udziały w podatkach pomniejszono o kwotę 1.482.000. tys. zł jest to wynikiem złej sytuacji gospodarczej podmiotów gospodarujących na terenie miasta Ozorkowa, zaważyła tu w znacznej mierze sytuacja "MORFEO"; rozdział 9013 wpływy z podatku rolnego oraz podatków i opłat lokalnych w wielkości bezwzględnej został obniżony o 1.000 mln. zł w tytule podatku od nieruchomości, jest w dużym stopniu zagrożone, co spowodowane jest złą sytuacją płatniczą podatników, a w szczególności OZPB "MORFEO".

DOCHODY

dział	rozdział	treść	zwiększenia w tys. zł	zmniejszenia w tys. zł
1	2	3	4	5
74		gospodarka mieszk. oraz niemater. usługi komunalne	1.850.000	-
	7551	Opracowanie geodezyjne i gospod. terenami	1.850.000	-
90		Dochody od osób prawnych i od osób fizycznych	841.000	2.484.000
	9013	Wpływy z podatku rolnego oraz podatków i opłat lokalnych	-	902.000
	9015	Udziały w podatkach	-	1.482.000
	9016	Wpływy z obrotowego i dochodowego od spółek	-	100.000
	9019	Podatki i opłaty od osób fizycznych	825.000	-
	9020	Wpływy z opłaty skarbowej	16.000	-
96		Dotacje	100.000	-
	9625	Inne dotacje	100.000	-
97		Różne rozliczenia	1.217.519	-
	9711	Subwencje ogólne dla gmin	-	-
		OGÓLEM	4.008.519	2.484.000.

Różnica + 1.524.519 tys. zł. Słownie: jeden miliard pięćset dwadzieścia cztery miliony pięćset dziewiętnaście tysięcy.

ZAŁĄCZNIK Nr 2 WYDATKI

dział	rozdział	treść	zwiększenia w tys. zł	zmniejszenia w tys. zł
1	2	3	4	5
96		Dotacje	-	2.050.000
	9619	Dotacje dla przed. gosp. komun.	-	2.050.000
70		Gospodarka komunalna	800.000	21.000
	7262	Oświetlenie ulic.	800.000	-
	7395	Pozostała działalność	-	21.000
74		Gospodarka mieszk. oraz niemater. usługi komun.	339.500	-
	7421	Różne jednostki obsługi gospod. mieszkaniowej i komunalnej	69.500	-
	7551	Opracowania geodez. i gosp. teren.	270.000	-
79		Oświata i wychowanie	12.000	-
	8295	Pozostała działalność	12.000	-
85		Ochrona zdrowia	27.000	-
	8395	Pozostała działalność	27.000	-
86		Opieka społeczna	300.000	300.000
	8613	Zasiłki i pomoc w naturze	300.000	-
	8615	Terenowe Ośrodki Pomocy społecznej	-	300.000
89		Różna działalność	2.963	-
	8995	Pozostała działalność	2.963	-
91		Administracja samorządowa	2.374.056	-
	9144	Rady Gmin	18.000	-
	9146	Urzędy Gmin	505.335	-
	9145	Zarządy Gmin	1.850.721	-
97		Różne rozliczenia	40.000	-
97	9718	Rezerwy ogólne	-	-
		OGÓLEM	3.895.519	2.371.000

Różnica + 1.524.519 tys. zł. Słownie: jeden miliard pięćset dwadzieścia cztery miliony pięćset dziewiętnaście tysięcy.

Wydatki

Istotną zmianą jest przyjęcie do budżetu rozdziału Zarządy Gmin i pozostawienie w jego dyspozycji kwoty 1.850.721 tys. zł, jak również obniżenie dotacji dla Ozorkowskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego o 2.050.000 tys. zł.

Dosyć duża zmiana nastąpiła w inwestycjach miejskich, na zadanie stacja wodociągowa, które w pierwotnej wersji planu przyjęto 2.726 mln. zł. pozostawiono kwotę 1.387 mln. zł.

Wzrost kosztów spowodowany inflacją pociągnął za sobą zmianę w rozdziale 7262-oświetlenie ulic- i ponad dwukrotny wzrost wydatków z 490 mln. zł do 1.290 mln. zł.

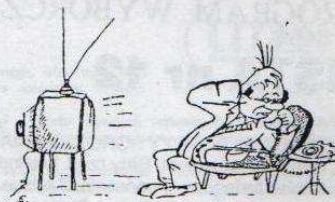
Rozdział 9144 - Rady Gmin - podwyższenie wydatków z 17 mln. zł do 35 mln. zł, spowodowany jest podwyższeniem delegacji, które w konsekwencji spowodowało wzrost diet wypłaconych dla członków rady oraz wypłacaniu ekwiwalentu dla przewodniczącego, który nie był ujęty w planie wydatków.

Rozdział 9146 - Urzędy Gmin - podwyższenie wydatków do kwoty 505.335 tys. zł wynika ze zwiększenia:

- 1/ § 11 - wynagrodzenia osobowe - , który w pierwotnej wersji nie zawierał w sobie skutków inflacji i urealnienia wypłaconych wynagrodzeń dla pracowników samorządowych. W § 11 wkalkulowano również wynagrodzenia dla Straży Miejskiej / około 30 mln. zł/
- 2/ pochodnych od wynagrodzeń tj. § 41 i 42 - Ubezpieczenia Społeczne i Fundusz Pracy.
- 3/ kosztów spowodowanych inflacją w § 36
- 4/ § 31, które wynika z wkalkulowania zakupu centrali telefonicznej oraz sprzętu komputerowego, który przy obecnym systemie podatkowym daje szansę szybkiej i efektywnej obsługi podatników.

Pomóżmy dzieciom !

Rodzice, nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 1 Specjalnej w Ozorkowie zwracają się z prośbą o zrozumienie potrzeb dzieci specjalnej troski i ich finansowe wsparcie. W czerwcu br. uruchomiona została "Fundacja na rzecz szkoły". Każda wpłata na jej konto to nie tylko możliwość uatrakcyjnienia dzieciom warunków pracy i zabawy ale przede wszystkim świadectwo prawdziwie humanitarnej postawy wobec drugiego człowieka i gotowości niesienia pomocy. Dzieci niepełnosprawne są inne, słabsze, ale przecież wartościowe i kochane. Bez naszej wspólnej pomocy nie znajdują swego miejsca w życiu, nie zaistnieją jako pełnowartościowi, samodzielni, w pełni odpowiedzialni ludzie. Wszyskim, którzy pragną wesprzeć działanie rodziców i nauczycieli podajemy nr konta naszej fundacji : 947161 - 808 - 132 - 5 w B. S. Ozorków - Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej Nr 1 w Ozorkowie. Podziękowaniem za każdą wpłatę będzie uśmiech dziecka niepełnosprawnego.



- Halo, Telewizja ?
Kiedy wreszcie powiecie mi na kogo mam głosować

WYBORY

Decyzją Rady Miejskiej "Wiadomości Ozorkowskie" zamieszczają zgłoszone programy wyborcze kandydatów w dziale "Ogłoszenia". Ogłoszenia są płatne wg. ustalonej wcześniej taryfy (patrz w ramce "Ogłaszajcie się w "Wiadomościach Ozorkowskich"). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń. Zachowuje też neutralność !

Redakcja

WIESŁAW STANKOWSKI

KANDYDAT NA POSŁA RP XI KADENCJI Z LISTY NR 2

Zyciorys, wykonywana praca, poglądy - dają możliwość oceny osobowości człowieka. Mam 38 lat, jestem żonaty, jedno dziecko / córka/. Jestem synem wiejskiego nauczyciela i rolnika zarazem. Urodziłem się i wychowałem w patriotycznej rodzinie wielkopolskiej. Posiadam pełne wykształcenie rolnicze /średnie i wyższe/. Jestem absolwentem Akademii Rolniczej w Poznaniu i Podyplomowego Studium w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. W trakcie studiów odbyłem kilkumiesięczną praktykę zawodową w Danii. Dzięki tej praktyce w latach późniejszych mogłem poznać praktyczne rolnictwo innych krajów zachodnich. Po studiach nie mogąc podjąć pracy jako pracownik naukowy /odmówiono mi bo nie należałem do PZPR/ uznałem, że swoją wiedzę teoretyczną uzupełnię o wiadomości praktyczne z dziedziny polityczno-administracyjnej. Doświadczenia te zakończyłem na stanowisku z-cy dyrektora Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Przez cały czas pracy na posadzie państwowej miałem praktyczny kontakt z rolnictwem. A już od kilku lat prowadzę na własny rachunek w gospodarstwie rolnym o profilu produkcji warzyw gruntowych w Ozorkowie przy ul. Konopnickiej 3. Dlaczego zdecydowałem się kandydować i kto mnie zaproponował ?

Kandydaturę moją wysunęli koledzy z Polskiego Stronnictwa Ludowego w Ozorkowie, a poparli koledzy i ludzie, którzy mnie zdążyli poznać. Zasób wiedzy, ciężka praca, pogarszające się warunki ekonomiczne wsi i miast spowodowały, że patrzę inaczej na procesy gospodarcze w Polsce.

Można bowiem zadać pytanie !

Czy reformy robi się po to żeby było gorzej? by rośło bezrobocie, nędza, bankrutował przemysł, ginęło rolnictwo? Obecny program reform jest narzucony przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Rząd poprzedni i obecny nic nie uczyniły, by wynegocjować łagodniejsze warunki. Wynik tego jest taki, że w Polsce odbywa się drugi etap kolonizacji wewnętrznej. W pierwszym etapie wieś obciążona obowiązkowymi dostawami pokrywała niejako koszty odbudowy kraju i przemysłu. Obecnie rolnictwo również ponosi wysokie koszty przebudowy naszego kraju. Kosztem rolnika władza zafundowała biedniejszemu społeczeństwu tanią żywność. Tania jest ona jednk tylko u producenta. Zanim trafi do mieszkańców miast, wielokrotnie drożeje. Wieś pozbawiono całej obsługi, zlikwidowano, stłamszono spółdzielczość - nie proponując nic w zamian. Pozostawiono "wolny rynek", na którym chłop ma radzić sobie sam, a kto ma wówczas produkować. Narodu nie można traktować jak ciemną masę poddawaną różnym eksperymentom, najpierw komunistycznym, a teraz kapitalistycznym. Stąd też najważniejsze decyzje polityczne i gospodarcze nie mogą wynikać z ideologii. Elity rządzące nie mają prawa narzucać narodowi swojego punktu widzenia, a gdy się nie zgadza - obrażać się na niego. W demokracji najważniejsze decyzje są wynikiem ścierania się różnych interesów grupowych i środowiskowych. To może zapewnić tylko silny Sejm, w

którym znajdują się ludzie mądzy, reprezentujący interesy środowisk ponoszących obecnie najwyższe koszty reform - rolników i robotników. Związany od lat z ruchem ludowym nie mogłem odrzucić zaufania ludzi, że ja i moja partia - PSL - potrafimy wpłynąć na poprawę losu zdeorientowanego społeczeństwa.

Problemy miasta regionu - co dalej ?

Miasto Ozorków, jak cała Łódź, wyrosło na przemysłowo-włókienniczym. Posiada potencjał produkcyjny, którego nie powinien się zżamować. Zbyt liberalne warunki wolnego rynku, polityka pieniężno-kredytowa rządu doprowadziły do nieuczciwej konkurencji i niszczenia polskich przedsiębiorstw. Obcy kapitał nie przyjdzie i nas, żeby stracić. Musi zarobić duże pieniądze i to rękoma polskiej robotnika i rolnika.

W chwili obecnej zakłady dające zatrudnienie wielu tysiącom lud bankrutują. Związane z miastem - powodują, że ma ono coraz większe trudności. Powinna tu być aktywna pomoc państwa. Ludzi tracący dotychczasowe miejsca pracy muszą mieć zatrudnienie gdzie indziej, ale do tego potrzebna jest inna polityka gospodarcza. Ozorków ma duże możliwości - przyległe tereny to tereny rolniczej dużej produkcji. Brak jest przetwórstwa, przechwalnictwa itp. ale inwestować, muszą być stworzone określone warunki.

Ochrona Środowiska.

Co jak co, ale w Ozorkowie widać i czuć jak jest zatrute środowisko. Bzura przepływająca przez miasto świadczy o tym aż nadto. J kilka lat wcześniej podnosiłem problem zatrucia rzeki przez zakłady w Zgierzu. Zawsze odpowiedź była jedna - brak funduszy.

Czego oczekuję?

Zyjemy w dziwnym okresie. W okresie, w którym zatracone : podstawowe wartości, w okresie, gdzie o pracę coraz trudniej i gdzie uczciwą pracą coraz trudniej zarobić na utrzymanie rodziny. Oczekuję od wyborców świadomego wyboru i poparcie podkrotowanego rozumem i chęcią wspólnego rozwiązywania problemów.

Polska musi być krajem wspólnych szans. Wszyscy muszą mieć równy dostęp do oświaty, ochrony zdrowia i godziwego życia. Dzięki z różnych środowisk, bez względu na zamożność rodziców, muszą mieć takie same szanse startu życiowego.

Tego nam nikt nie da. Musimy to sami wywalczyć. O taką Polskę walczyli nasi rodzice.

Hobby

Zdecydowanie sport. Uprawiałem lekkoatletykę i łauczniectwo. Obecnie, jeżeli mam trochę czasu i jest w górach śnieg - to jadę i narty.

Marzenia

Normalne, Ustabilizowane na określonym poziomie życie.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć: "Reprezentować - znac. rozumieć i walczyć !".

PROGRAM WYBORCZY POROZUMIENIA OBYWATELSKIEGO CENTRUM

LISTA nr 12

PROGRAM WYBORCZY POROZUMIENIA OBYWATELSKIEGO CENTRUM TO:

1. Sprawny parlament. Silny rząd. Lojalna współpraca z Prezydentem.
2. Koniec bałaganu w państwie. Szybkie uchwalenie po wyborach Konstytucji.
3. Bezpieczeństwo dla Polski. Skuteczniejsze starania o gwarancje bezpieczeństwa ze strony NATO. Modernizacja wojska.
4. Ratunkowy plan gospodarczy dla sprawnych przedsiębiorstw państwowych. Rozwój przedsiębiorczości prywatnej.
5. Prywatyzacja dla wszystkich i bez złodziejstwa.
6. Preferencyjny kredyt dla silnych chłopskich gospodarstw rodzinnych. Ochrona krajowego rynku żywności.
7. Banki dla przedsiębiorstw - nie dla aferzystów.
8. Dekomunizacja. Administracja, wojsko, policja, izby skarbowe nie będą przechowalnią dla aparatczyków z byłej PZPR.
9. Autonomia i współpraca Państwa i Kościoła katolickiego.
10. Szacunek dla pracy. Otwarta droga dla zaradnych i pracowitych. Zasiłek dla bezrobotnych a nie dla cwaniaków.
11. Mocna pozycja związków zawodowych. Uczciwe i poważne negocjacje z pracownikami.
12. Ratunek dla oświaty, kultury, służby zdrowia i ubezpieczeń społecznych. Nie będziemy oszczędzać na dzieciach, starcach i inwalidach.



Szanowni Państwo

Już po raz trzeci po obaleniu władzy komunistycznej w naszym kraju wzywa się Naród do uczestnictwa w wolnych wyborach. Część społeczeństwa brała udział w poprzednich, tj. do sejmu i senatu, licząc na szybką poprawę sytuacji zwłaszcza gospodarczej kraju. Okazało się jednak, że w ciągu tych dwu lat od ustąpienia komunistów poprawa sytuacji w kraju, a zwłaszcza poziom życia społeczeństwa nie poprawił się. Jakże są tego powody?

Otóż dzieje się tak dlatego, że na wielu szczeblach administracji w dalszym ciągu pozostają ludzie skażeni komuną, których celem jest utrudnianie realizacji przemian polityczno-gospodarczych w kraju. Najlepszym tego przykładem jest istnienie w dalszym ciągu (2 lata od daty przemian) Sejmu, w którym poprzednio rządząca w kraju partia (PZPR) usadowiła swoich ludzi w sposób niedemokratyczny. Taki Parlament - organ ustawodawczy obecnej RP - nie może dawać żadnych szans na gruntowną zmianę sytuacji w kraju. Nic dziwnego, że nie wybrani przez naród postawie w tym dotychczasowym sejmie z zajądłością bronią swoich stołków w sejmie, najpierw przeciwstawiając się nowym wyborom - motywując, że nowy sejm wcale nie będzie lepszym od obecnego, a później odwołując termin wyborów. Smutne jest to że ich motywacje popierają niektórzy postawie wywodzący się z "Solidarności". Pamiętamy wystąpienia na ten temat np. p. Michnika i prof. Geremka.

Te wszystkie działania hamują proces przemian w kraju. Cóż z tego że naród wybrał demokratycznie swojego Prezydenta, kiedy do tej pory niedemokratycznie wybrany Sejm uniemożliwia mu działanie, ograniczając zakres jego kompetencji. Dlatego jeśli chcemy, aby wybrany przez naród prezydent nie był tylko "dekoracją", aby posiadał możliwość skutecznego działania, musimy obalić obecny niedemokratycznie wybrany sejm złożony w 60% z komunistów i wybrać do niego ludzi, którzy nie będą zainteresowani obroną komuny i tym samym własnych stołków, ale dokończeniem rozpoczętego procesu przemian w kraju. Dopiero wówczas istnieje będzie możliwość skutecznego działania i rozliczenia panoszących się dalej - choć może pod innym szyldem komunistów. Proces walki z komuną okazał się wbrew pozorom niełatwy. Dzieje się tak dlatego, że komuniści nie łatwo chcą zrezygnować. Działają nadal, tym razem pod innymi barwami. Dlatego nie możemy liczyć, że dobrowolnie odejdą. Porozumienie Centrum długo musiało walczyć o nowe, całkowicie demokratyczne wybory do Parlamentu. Dzień ten nadchodzi 27 X br. będzie kolejnym etapem walki z komuną. Nie wolno nam z tej walki obecnie zrezygnować, choć wielu z nas ogarnia obecnie zniechęcenie i już niewiara w lepsze jutro. Naród na to lepsze jutro - które nam obiecano - zbyt długo czeka. Ale choć ta walka o inną Polskę okazuje się długotrwałą, nie wolno nam się teraz zniechęcać, gdyż w ten sposób niczego nie zmienimy. Zwolennicy komuny, jak widać, tak łatwo się nie zniechęcają i nie rezygnują. Musimy być w naszej walce konsekwentni. Jeśli tego nie uczynimy, wówczas pozwolimy działać dalej siłom komunistycznym. Wówczas dokończenie procesu rozpoczętych przemian nie będzie już możliwe.

W dniu 27 X bądźcie konsekwentni w kolejnym etapie walki z komuną. Głosujcie na kandydatów Porozumienia Centrum z listy oznaczonej nr 12.

KOALICJA: Porozumienie Centrum, Koalicja Ludowa, RKO Ziemi Łódzkiej.

NASI KANDYDACY DO SEJMU:

- | | |
|-------------------------|---------------------|
| 1. Wiesław Urbański | lat 34, PC |
| 2. Włodzimierz Ochota | lat 28, NSZZ RI "S" |
| 3. Andrzej Kern | lat 54, PC-OKP |
| 4. Maciej Wierzbowski | lat 50, PC |
| 5. Marek Wiernik | lat 32, PC |
| 6. Hubert Zając | lat 42, PC |
| 7. Wiesław Kowalski | lat 44, PC-OKP |
| 8. Jerzy Domagalski | lat 56, PC-Zł. |
| 9. Krzysztof Kusiewicz | lat 39, PC |
| 10. Janusz Biernaciak | lat 67, PSL-MiK |
| 11. Marian Miszański | lat 43, PC |
| 12. Stanisław Ostrowski | lat 36, PC |

NASI KANDYDACY DO SENATU:

- | | |
|-----------------------|------------|
| 1. Romuald Wróblewski | lat 50, PC |
| 2. Michał Garczarek | lat 58, PC |



Program

Uprzejmie informujemy państwa, że NSZZ "Solidarność" Ziemi Łódzkiej wystawia swych Kandydatów do Sejmu RP w okręgu nr.4 (Województwo łódzkie)

Naszymi Kandydatami są:

1. Ireneusz Dubaniewicz - (53 lata, Uniwersytet Łódzki)
2. Henryk Formicki - (42 lata, Szef biura interwencji ZR)
3. Marek Markiewicz - (39 lat, wiceprezes Radiokomitetu)
4. Jerzy Obremski - (46 lat, fabryka Szlifierek "Joes")
5. Bogdan Świątnicki - (34 lata, Uniontex)

RKW prosi Państwa o poparcie naszych Kandydatów poprzez

- udział w pracach sztabu wyborczego komisji obwodowych i jako mężów zaufania

- zorganizowanie spotkań wyborczych z Kandydatami

- sprzedaż cegiełek

- wsparcie finansowe lub rzeczowe

Wpłaty pieniężnych można dokonać na konto PBK V O/Łódź 374606-8602-132 z dopiskiem "Sejm".

Niezależnie od udziału w organizacji i finansowaniu naszej listy zapraszamy Was i Wasze rodziny do udziału w głosowaniu.

Liczymy na Państwa zainteresowanie i pomoc, przekazujemy serdeczne pozdrowienia.

Prosimy bardzo o poinformowanie pisemne o wybranej przez Was formie poparcia listy Kandydatów "S" do Sejmu na nasz adres:

Regionalny Komitet Wyborczy, NSZZ "Solidarność" Łódź ul. Kamińskiego 18, Przewodniczący RKW Bogdan Osinski, tel. 52 92 52 lub 78 81 00 wew 38 lub 24

LISTA

30

NR

NSZZ
SOLIDARNOŚĆ



Henryk Formicki - 42 lata, Szef Biura Interwencji Z.R., żonaty, dwoje dzieci, nigdy nie był członkiem żadnej partii politycznej, wierzący i praktykujący katolik.

Rozmowa z kandydatem na posła z ramienia NSZZ "Solidarność Ziemi Łódzkiej"

1) Jak to się stało, że znalazł się Pan na liście kandydatów na posła z ramienia NSZZ "Solidarność Ziemi Łódzkiej"?
Drugi Zjazd Krajowy naszego Związku zdecydował, że "Solidarność" wystawi swoją reprezentację w Parlamencie. Komisja Krajowa w czasie swojego posiedzenia 24 lipca podjęła decyzję, oddając prawo ustalania liście kandydatów regionom. Prawo wystawienia kandydatów miały Komisje Zakładowe naszego Związku. Moja kandydaturę wysłała Komisja Zakładowa przy Ozorkowskim Przedsiębiorstwie Komunalnym w Ozorkowie, jest to moja macierzysta komisja, do której aktualnie należę. Kandydaturę poparła Komisja Lokalna "Solidarność Ziemi Ozorkowskiej". Ogólnie w całym regionie Komisje Zakładowe wysunęły 18 kandydatów na 5 miejsc do Sejmu i jedno do Senatu. Dwunastego sierpnia br. odbyło się zebranie Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność Ziemi Łódzkiej", na którym przesłuchano wszystkich kandydatów do Sejmu i jednego do Senatu. W tajnym głosowaniu moja kandydatura znalazła się na drugim miejscu. Otrzymałem drugą ilość głosów. Właśnie dlatego moja kandydatura umieszczona została na oficjalnej liście Regionu na drugim miejscu.

2) Jak rozwiązałby Pan problemy gospodarcze gmin wiejskich i miejskich regionu łódzkiego?

Podstawowa sprawa to uznanie regionu z jego strukturalnym bezrobociem i skalą załamania gospodarczego za obszar wymagający interwencji rządu. Ten status naszego regionu trzeba będzie wywaloczyć przez posłów z klubu NSZZ "Solidarność" i innych przedstawicieli regionu w sejmie. Musi się on wiązać ze specjalnymi środkami i działaniami rządu, zmierzającymi do restrukturyzacji łódzkiego przemysłu. Uwzględnić w nim trzeba otwierające się dziś perspektywy odzyskania przede wszystkim rynku wschodniego. Łódź, a przez to i region, o wiele więcej wnosiła do budżetu państwa niż z niego otrzymywała. Obecnie należymy do najbardziej dotkniętych skutkami

załamania gospodarczego regionów kraju i dlatego należy odwrócić te proporcje. Budżet państwa musi być bardziej łaskawy dla naszego regionu. W związku ze skalą bezrobocia oraz wielkim zaniedbaniem wsi i miast naszego regionu, należałoby do momentu ponownego ożywienia gospodarczego wprowadzić roboty publiczne. Ci, którzy pobierają zasiłki i marnują czas w jałowym oczekiwaniu, powinni natychmiast znaleźć zatrudnienie w gospodarce komunalnej, ochronie środowiska, usługach i innych. Nadzieję budzi fakt zainteresowania się Międzynarodowej Organizacji Pracy problemami naszego regionu.

3) Ozorkowa dziś nie stać na budowę oczyszczalni ścieków, czy można zmienić tę sytuację?

Tak, szansą na poprawę tej sytuacji upatruję w zatwierdzonej już budowie wielkiej grupowej oczyszczalni ścieków dla Łodzi. Do Ozorkowa będzie płynęła znacznie czystsza rzeka Bzura. Nie będzie zanieczyszczona już u źródła, gdzie dzisiaj zanieczyszczona jest ściekami komunalnymi, chemicznymi, a nawet szpitalnymi. Również "Boruta" największy truciciel Bzury zmniejszył produkcję i będzie też objęty programem ochrony środowiska naszego regionu. Ale najbardziej cieszy mnie fakt pojawienia się partnera zagranicznego z Danii, który ma skończyć budowę oczyszczalni ścieków i usprawnić system kanalizacji naszego miasta. Pomocą w temacie ochrony środowiska naszego regionu zainteresowane są państwa zachodnie przede wszystkim Szwecja, Norwegia, Dania.

4) Ozorków i najbliższa okolica to również rolnictwo, jak mu dzisiaj pomóc?

Rzeczywiście, region nasz posiada tereny o intensywnej produkcji rolnej. Problem rolny ściśle związany jest z aktualną recesją w przemyśle. Zaskakująco nadprodukcja rolna i kłopoty z jej zagospodarowaniem wraz z jednoczesnym niedożywieniem coraz szerszych kręgów ludzi najuboższych, spowodowane jest wysokimi cenami artykułów spożywczych to paradoks. Musi on być natychmiast rozwiązany. Jak można dzisiaj pomóc rolnictwu? Moim zdaniem rząd musi przez właściwą politykę ceną chronić rodzime rolnictwo. Następnie należy doprowadzić do możliwości udzielania takich kredytów, na rozwój przetwórstwa rolnego, piekarni, masarni, młynów. Takie kredyty spowodowałyby obniżenie cen żywności, otwierałyby szerszy zbyt przez nabywanie większej ilości taniej żywności przez najuboższych. Dzisiaj najczęściej zarabia pośrednik między rolnikiem, który sprzedaje poniżej kosztów, albo wogóle nie może sprzedać swoich owoców rolnych, a konsumentem, który kupuje coraz mniej, bo żywność droga. Rolnictwu polskiemu konieczny jest interwencjonizm państwowy. Rządowi potrzebne jest spojrzenie gospodarza a nie doktrynera.

5) Jak odnosi się Pan do problemu bezrobocia i zasiłków, pomocy społecznej.

Region łódzki a szczególnie nasze miasto Ozorków dotknięte jest wielkim bezrobociem. Dla tak specyficznego regionu, gdzie od dziesiątków lat dominował zdecydowanie, upadający dziś przemysł lekki, jedyną szansą jest stopniowe przeobrażanie regionu. Rzecz jasna nie da się tego zrealizować bez pomocy i interwencji państwa. Wobec bezrobocia konieczne jest, prócz działań przeciwdziałających temu zjawisku, z uwzględnieniem specyfiki regionalnej, wprowadzenie zasad sprawiedliwości przy wypłacie zasiłków. Z jednej strony należy zapewnić byt tym, którzy utracili pracę, z drugiej bycie bezrobotnym nie może się opłacać. Wydaje się rzeczą słuszną wprowadzenie obowiązku świadczenia pracy, przez bezrobotnych w ramach robót publicznych. Zasady wykonywania tych prac musiałyby zostać określone w negocjacjach ze związkami zawodowymi. Jestem zwolennikiem zawarcia nowej umowy społecznej, zawartej pomiędzy rządem, związkami zawodowymi i innymi reprezentantami społeczeństwa, przestrzeganej w procesie wprowadzania reform. Porozumienie to musi zagwarantować minimalny poziom płacy oraz każdego ze świadczeń społecznych, zapewniający w tych trudnych warunkach możliwość przeżycia. Trzeba będzie w takim porozumieniu określić nowe zasady ubezpieczeń społecznych, działania służby zdrowia, oraz opieki społecznej. Tak aby nikt w czasie realizowania reformy nie znalazł się bez środków do życia, opieki lekarskiej czy pomocy społecznej. Zmiany wymaga także cały system emerytalno-rentowy.

6) Jakie są Pana związki z Ozorkowem.

Do Ozorkowa przyjechałem równo dwadzieścia lat temu w 1971 roku po odbytej służbie wojskowej. Właśnie w Ozorkowie znalazłem swoją dziewczynę życia, z którą ożeniłem się i mieszkam do dzisiaj. Tutaj urodził się moi dwaj synowie. Również w Ozorkowie pracowałem w "Morfeo" i Ozorkowskim Przedsiębiorstwie Komunalnym. Ozorków był tym miejscem, gdzie zaczynałem swoją działalność w Związku Zawodowym NSZZ "Solidarność", legalną i nielegalną, tu poznałem wielu wspaniałych ludzi zarówno ze środowisk robotniczych, jak i inteligencji ozorkowskiej. Całe swoje dorosłe życie spędziłem w Ozorkowie, tu mieszkam i nie jest mi obojętny dalszy los tego miasta.

Henryk Formicki.

" O wodach artezyjskich Ozorkowa "

W Ozorkowie istnieje kilka studni wierconych, dostarczających dużych ilości wody do picia. Woda znajduje się pod znacznym ciśnieniem hydrostatycznym i dlatego z otworów wierconych wylewa się samoczynnie.

Krótki opis studni w Ozorkowie :

1. Studnia na Zielonym Rynku (obecnie ks. Stypułkowskiego) Głębokość 55 metrów. Woda wydobywa się samowypływem. Na ścianach zbiornika tworzy się osad żelazisty. Temperatura wody, mierzona przy wylocie z rury, wynosi 14,4 °C.

2. Studnia przy domu p. Karola Maurera ul. Zajączka nr 10 (H. Sawickiej, obecnie Listopadowa). Głębokość 48 m wchodzi w kamień, u góry - łupkowy, szary, niżej kamień formacji kredowej. Woda o smaku żelazistym wydobywa się z rury samowypływem. Jej temperatura wynosi 19,2 °C (w styczniu)

3. Studnia w posesji p. Józefa Tylmana ul. Kościuszki 19, wykonana w roku 1913, ma głębokość 72 m. Pod gliną, piaskiem i cymitem występuje siwy margiel i żwir z otwornicami i wyprysnięciami pirytu. Woda wytryskuje ze szczeliny w marglu i ma lekki zapach siarkowodoru i smak wybitnie żelazisty. Jej temperatura wynosi 19,4 °C.

4. Studnia przy szkole powszechnej ul. Stowackiego, leży w odległości ok. 60 m od studni p. Tylmana. Ma głębokość 50 m. Do 30 m występuje piasek naprzemian z żłtem, głębiej zaś - margiel kredowy, w którym znajduje się szczelina wodonośna. Woda wznosi się do powierzchni i wylewa się z rury na wysokości 1,20 m nad terenem. Jest również żelazista i ma zapach siarkowodoru. Jej temperatura wynosi 20,2 °C.

5. Studnia magistracka w Rynku Głównym (Pl. Armii Czerwonej obecnie Plac Jana Pawła II) ma 110 m głębokości. U góry, do głębokości 35 m, przebito naprzemianę warstwy piasku i żłtu, głębiej zaś - margle kredowe. Temperatura wody wynosi 22,2 °C. Woda jest smaczna i zdrowa pomimo smaku żelazistego.

6. Studnia obok kościoła ewangelickiego ma 15 m głębokości, przy czym na pół metra jest zagłębiona w margiel kredowy. Woda ma smak żelazisty i temperaturę 10,7 °C.

7. Studnia między ulicami Makarską (18 stycznia obecnie Myszowska) i Średnią, przebiegała około 25 m oszków i 25 m margli. Woda o smaku żelazistym i temperaturze 11,8 °C.

8. Studnia na skwerku przy zbiegu ulic Zgierskiej i Krzeszowskiej (Marchlewskiego, obecnie Sienkiewicza). Ma ona 130 m głębokości. Do głębokości 37 m piasek naprzemian z żłtem, głębiej - margiel kredowy. Temperatura wody 11,4 °C.

Wody artezyjskie Ozorkowa, poza wysoką temperaturą, mają zapach siarkowodoru i mają smak żelazisty. Stwierdzić jednak należy, że są one zmineralizowane. Rozległe tereny nad Bzurą, pokryte łąkami, nietrudno byłoby przystosować do celów kąpielowo - zdrojowiskowych i sportowych. Powyższą informację przygotowano w oparciu o artykuł Jana Samsonowicza, zamieszczony w Czasopiśmie Przyrodniczym Roczn. IV zeszyt III - IV R. 1930.

R. K.

Lekarz radzi

Chrapanie

Opublikowana ostatnio Międzynarodowa Klasyfikacja Zaburzeń Snu definiuje chrapanie jako głośne ruchy oddechowe górnych dróg oddechowych, bez bezdechu i hipowentylacji, spowodowane przez wibrację ścian gardła. Częstość chrapania sporadycznego w wieku powyżej 50 lat może sięgać 80 %, a chrapania regularnego - 30 % populacji. Stwierdzono znaczącą zależność pomiędzy chrapaniem a niedokrwinną chorobą serca i udarem. Zależność o mniejszej istotności występuje pomiędzy chrapaniem a otyłością, paleniem papierosów i spożyciem alkoholu. Nie stwierdzono zależności pomiędzy chrapaniem a nadciśnieniem tętniczym. Wydaje się, że nawet po wprowadzeniu poprawek na wpływ palenia papierosów i spożycia alkoholu pozostanie istotną zależność pomiędzy chrapaniem a chorobą sercowo - naczyniową i mózgowo - naczyniową. Istotnym czynnikiem, który powinien być wzięty pod uwagę przy ocenie chrapania jest nieobecność obstrukcyjnego bezdechu w czasie snu. Obecność obstrukcyjnego bezdechu sennego (definiowanego jako co najmniej 10 bezdechów w czasie 1 godziny snu) obserwuje się u około 1 % dorosłych mężczyzn. Pacjenci ci z reguły chrapają. Objaw bezdechu sennego wiąże się ze zwiększoną śmiertelnością, szczególnie u starszych pacjentów, która w jednym z badań wynosiła 11 - 13 % w ciągu 5 lat. Według aktualnych poglądów, przed próbami leczenia szczególnie uciążliwych przypadków chrapania należy starać się walczyć z otyłością, paleniem papierosów i spożyciem alkoholu u tych pacjentów, gdyż czynniki te zwiększają prawdopodobieństwo chrapania. W przypadkach opornych i uciążliwych można próbować 3 metod postępowania: tracheostomię, uwułowalopatofaryngoplastykę lub stosowania ciągłego pozytywnego ciśnienia powietrza wdychanego przez nos. Szczególnie dotyczy to pacjentów z obstrukcyjnym bezdechem sennym.

Alkoholizm czyli uzależnienie.

Słowo "alkoholizm" jest tak głęboko zakorzenione w naszym codziennym życiu, że trudno byłoby chyba obejść się bez niego. Niewiele osób jednak wie, że zostało ono użyte po raz pierwszy niecałe 150 lat temu, przez szwedzkiego psychiatrę Magnusa Husa. Wcześniej, dla nazwania zmian chorobowych będących efektem intensywnego spożywania alkoholu, używano takich określeń, jak alkoholomania, oinomania (od greck. oinos - wino, mania - szaleństwo), dipsomania (od greck. dipsa - pragnienie), czy po prostu pijaństwo. Od połowy XIX wieku, w literaturze przedmiotu, zaczęły pojawiać się rozmaite definicje alkoholizmu. Różniły się one między sobą pod względem stosowanych kryteriów diagnostycznych. Uwzględniały bowiem tylko część objawów i opierały się na wycinkowym obrazie choroby. Na domiar złego bardzo często zawierały oceny moralno - etyczne. Takie podejście wywarło negatywny wpływ na dzisiejsze poglądy zle wyedukowanej części społeczeństwa, w tym również na sposób

widzenia tej choroby przez niektórych przedstawicieli świata medycznego. Dopiero badania E. Jellinka z lat pięćdziesiątych pozwoliły spojrzeć na alkoholizm w sposób nowoczesny, traktując go jako wypadkową działań czynników bio - psycho - społecznych. Kontynuując dzieło Jellinka, Światowa Organizacja Zdrowia przystąpiła w latach siedemdziesiątych do opracowywania, opiewającej nowym poglądom, koncepcji diagnozy alkoholizmu. Zaproponowała wkrótce jednolite kryteria diagnostyczne jednostki chorobowej, której dano nazwę zespół uzależnienia od alkoholu. W efekcie w IX Rewizji Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób i Przyczyn Zgonów z 1987 roku znalazł się termin: zespół uzależnienia od alkoholu, zastępując używane dotychczas określenia: "alkoholizm przewlekły", "alkoholizm nałogowy", czy "choroba alkoholowa". Użycie słowa "zespół" stanowiło próbną próbę znalezienia kompromisu między zwolennikami a przeciwnikami traktowania alkoholizmu jako choroby. Światowa Organizacja Zdrowia zasugerowała jednocześnie, że uzależnienie od alkoholu traktować tak samo jak i inne uzależnienia (od środków spożywanym, wdychanych czy przyjmowanych w formie iniekcji). Rozpoznanie zespołu uzależnienia od alkoholu powinno być oparte na analizie powiązanych ze sobą i powtarzających się objawów.

Henryk Pie

KRONIKA POLICYJNA

W dniu 4.09.1991 r. funkcjonariusze Komisariatu Policji w Ozorkowie ustalili, że P. z Ozorkowa ul. Zgierska trudni się nielegalnym rozborem spirytusu. W wyniku przeszukania wewojnowano kompletną aparaturę do produkcji bimbru, 30 l zaciera i pic butelek gotowego robu. Akta dochodzenia zostały przesłane Prokuratury Rejonowej z wnioskiem o wniesienie aktu oskarżenia do Sądu Rejonowego w Zgierzu.

W dniu 26.09.1991 r. /w samo południe/ dokonano włamania do mieszkania H.K. znajdującego na parterze poprzez wypchnięcie drzwi balkonowych podczas nieobecności mowników. Z mieszkania skradzono magnetofony wartości 2.400.000 zł. Sprawca chwilowo u magnetowid w piwnicy w bloku. Po zatrzymaniu wyjaśnił, że chciał zrobić "kawał" pokrzywym, gdyż drzwi od mieszkania były zamknięte. Sprawca okazał się mieszkańcem Zgierza WJ były ozorkowianin, właściciel zakładu krawieckiego, były pracodawca pokrzywdzonej.

W DN. 28.09.1991 R. /kilka minut po północy/ odgłosy tłuczonego szkła zaalarmowały starszą kobietę. Stwierdziła ona, że dokonano włamania do sklepu spożywczo-warzywnego. W swoim spostrzeżeniu poinformowała dwóch przechodzących młodych mężczyzn. "Zaopiekowali się oni nietrzeźwym mieszkańcem Ozorkowa S.O. nie pozwalając mu zbiec, który wychodził ze sklepu przez wylot w szybie otwór otworzony papierosami i innym mieniem. Przekazano przejeżdżającemu patrolowi policji. Ustalono, że drugim sprawcą włamania był D.A., również mieszkaniec Ozorkowa. Straty wynoszą 2.000.000 zł. Większą część łupu odzyskał Sklep nie był jeszcze ubezpieczony.

Ozorkowskie zabytki

Wśród obiektów uznanych za zabytkowe znajdują się również budynki użyteczności publicznej. Należą do nich szkoły. Pierwszym większym budynkiem przeznaczonym do celów szkolnych jest wzniesiony pod koniec XIX w. budynek przy ul. Listopadowej nr.13. Była to fundacja Schlossera, szkoła znajdowała się pod opieką gminy ewangelickiej, była szkołą elitarną dla dzieci bogatego i szlachectwa (obecnie mieści się tutaj filia biblioteki i Komenda Hufca ZHP dawniej Zespół Szkół Zawodowych). Budynek łączy w sobie cechy kamienicy czynszowej i zabudowy fabrycznej. (pierwsza szkoła ewangelicka mieściła się w zachowanym do dzisiaj drewnianym budynku przy ul. Zgierskiej 5).

Podobna w charakterze była pierwsza, owsieczna szkoła Nr.1 z językiem wykładowym rosyjskim (ukończona w 1914) i dom starców przy ul. Mickiewicza (ostatni również fundacji Schlossera). Obydwa ostatnie budynki zostały przebudowane przez co straciły pierwotny charakter. Szczególnie ukończona niedawno przebudowa domu starców (Państwowego Domu Pomocy Społecznej) jest jaskrawym przykładem nieliczenia się z zastanymi wartościami, świadczącym jak najgorzej o świadomości i kulturze inwestora, projektanta i wykonawcy. Wyróżniają się wśród nich wzniesione w latach 20-tych, w okresie oszukiwań charakteru narodowego w architekturze polskiej - szkoła Nr.2 przy ul. Słowackiego (niedawno kulturalnie wyremontowana) i budynek dworca kolejowego. Na uwagę zasługują również okazałe, wczesnomodernistyczny budynek Kasy Chorych wzniesiony w latach trzydziestych przy ul. Wigury (mieści się w nim obecnie między innymi Urząd Miasta). Detal w tym budynku nawiązuje do tzw. stylu kryształowego i zasługuje na bezwzględna ochronę (okno i latki schodowej, elementy głównego wejścia, balustrady schodów). W tym samym czasie wybudowano również żaźnię miejską z basenem przy ul. Kościuszki. W tym miejscu warto wspomnieć o niezachowanych jatkach zeńskich - piekarskich mieszczących 15 sklepów wzniesionych po r.1830 we wschodniej pierzei rynku obok kościoła. Obiekt ten otwierający się w stronę placu podcieniami na wysokich kolumnach doskonale uzupełniał oprawę pierzei rynkowej (istnieje zdjęcie tego obiektu, nieznane są okoliczności jego wyburzenia).

Zabytkami są również obiekty przemysłowe. Wśród niejakich fabryczek, warsztatów i oficyn wyróżniają się dwa: - piętrowy budynek dawnej motarni przy ul. Listopadowej nr.6 z zachowanymi detalami elewacji i kondygnacje oddzielone gzymsem, naroża boniowane, fasada rozczłonkowana na parterze wnękami zamkniętymi półkolisto, pomiędzy nimi nisze i płyciny z rzeźbionymi gryfami, - obok ilustracja (i wielkoprzemysłowy wzniesiony pod koniec XIX w. budynek fabryczny na Strzeblewie) obecnie ZPB "Morfeo".

Przebudowany gruntownie zatracił cechy pierwotne. Pozostawiono jedynie fragmenty tej wielkiej budowli wśród których wyróżniają się: - elewacja dawnej siłowni i bryła wieży ciśnieniowej. Wśród budynków omawianej grupy

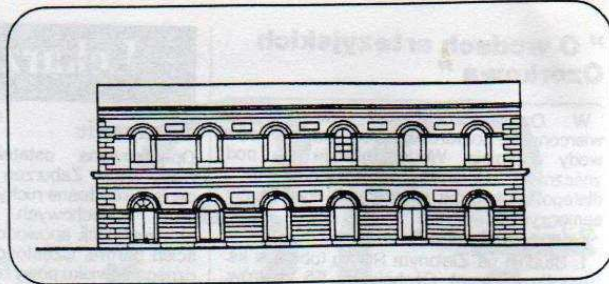
na uwagę zasługują również: - budynek pierwszej podstacji elektrycznej przy ul. Starzyńskiego (nad Bzurą) i charakterystyczna wieża ciśnieniowa w zespole budynków stacji kolejowej na Bugaju.

Wszystkie wyróżnione i opisane w trzech kolejnych artykułach budynki, reprezentujące istotne wartości kulturowe, nadają miastu klimat, odróżniają od innych miast. Ilość ich nie jest imponująca, tym bardziej zasługują na ochronę tj. zachowanie pierwotnej formy zewnętrznej (w tym wysokości, kształtu dachu) detalu elewacji, wymiarów i formy stolarki oraz zachowanego, wartościowego wystroju i wyposażenia wnętrza.

Kategoryczna, bezwzględna ochrona każdego budynku nie wydaje się uzasadniona, gdyż proces wymiany zabudowy jest naturalny, poza tym wiele z tych budynków (szczególnie mieszkalne) znajduje się w złym stanie technicznym. W skrajnym przypadku można podjąć decyzję o odtworzeniu (rekonstrukcji) budynku. Przede wszystkim jednak należy prowadzić stałą działalność remontową. Drobnymi ustawicznymi naprawami, wymieniając zużyte elementy na nowe, poprawiając standard i modernizując można utrzymać budynek w dobrej kondycji przez stulecia. Poza tym w zespole staromiejskim i wszędzie tam gdzie występuje w większej ilości stara adoptowana zabudowa należy zachować zasadę ciągłości i kontynuacji. Nowa zabudowa powinna skalą, wyrazem elewacji, śladem dawnych podziałów, linią zabudowy nawiązywać do istniejącej i tworzyć z nią harmonijną całość. Jaskrawe przykłady nieliczenia się z tą zasadą to: pawilon handlowy, budynek poczty i dom jednorodzinny pod nr.16 w Alei.

Miasto jest nie tylko środowiskiem materialnym lecz również (a może przede wszystkim) specyficznym środowiskiem społecznym. Dlatego zabytkami podlegającymi ochronie są również cmentarze. Spoczywa na nich wiele pokoleń ludzi żyjących w mieście, niejednokrotnie zasłużonych, których praca odcisnęła piętno na jego życiu i wyglądzie. Cmentarz podlega ochronie jako miejsce kultu, źródło informacji, czasem jako zgromadzenie cennych zabytków sztuki. Cmentarze ozorkowskie przypominają, że do roku 1939 było to miasto miejscem życia trzech narodowości i wyznań. O zniszczonym przez hitlerowców cmentarzu żydowskim przypomina laszek posadzony na tym miejscu przy ul. Granicznej, gdzie można spotkać jeszcze resztki ocalałych kamiennych grobów. Również zaniedbany i zdewastowany cmentarz ewangelicki przypomina o gwałtownie przerwanej ciągłości dziejów. Stary cmentarz katolicki i założony przed wojną nowy dają świadectwo czasem już nam współczesnym.

Marek Kolejwa



IBM - PC

programowanie, obsługa,
doradztwo, bazy danych i
programy narzędziowe dla
małych firm.

Własny komputer.
Przyjmę zlecenia.

Konrad Bąkolik. Ozorków,
ul. Konstytucji 3-go Maja 69,
tel. 32-01-34.

Do czytelników "Horoskopu"

Nasza etatowa wróżka spędza teraz czas przed telewizorem i prognozuje wybory do Sejmu i Senatu. Biega też na wszystkie spotkania przedwyborcze. Ostatnio wieść gminna głosi, że do Ozorkowa przyjeżdża p. Kuroń. Naszą wróżkę wprawiło to w euforię. Niestety wieść okazała się plotką. Sądźmy, że w listopadzie wszystko wróci do normy i otrzymacie Państwo rzetelny horoskop dobrych życzeń.

/red./

Ogłaszajcie się w

"Wiadomościach Ozorkowskich"

Ceny: 2000 zł za słowo.

Wkładka reklamowa:

500 tys. zł

Treść ogłoszeń składać w kopercie w Biurze Rady Miejskiej, ul. Wigury 1. Zapłatę uiszczać w Kasie Miejskiej.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.

Wiadomości Ozorkowskie. Pismo Zarządu Miasta. Redaktor naczelny: Eugenia Rosiak. Członkowie redakcji: Magdalena Graczyk, Henryk Piesik, Zdzisław Skowroński, Jacek Wankiewicz. Korespondenci: Tadeusz Długoborski, Jadwiga Granosik, Stanisław Frączczak, Elżbieta Kowalska, Bogdan Kuropatwa, Romana Kurec. Materiały prosimy nadsyłać na adres: Biuro Rady Miejskiej - Ozorków, ul. Wigury 1 z dopiskiem "Wiadomości Ozorkowskie". Redakcja zastrzega sobie prawo opracowywania redakcyjnego tekstów i korespondencji. Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Skład: Studio Małej Poligrafii "Bold", Łódź, Łagiewnicka 54/56